

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 2 kwietnia 1914 r.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 8 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwykłe 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja wypłacać nie będzie.

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA)

Dziś
wiecz.

Królewski Jedynak

Jutro
wiecz.

Orle

Teatr Popularny

Konstantynowska 16.

Dziś
wiecz.

NAUCZYCIELKA

Jutro
wiecz.

Hiszpańska Mucha

Nie ma,
Nie było i
Nie będzie

tak radykalnego
środka jakim
jest

„Jäger”

przeciwko

**Łupieżowi
i wypadaniu włosów.**

Żądać we wszystkich
aptekach, składach ap-
tecznych, perfumerjach
i u fryzjerów.

Z BŁIZKA i z DALEKA

ilustrowany tygodnik dla młodzieży z dodatkiem dla dzieci p. t.

W SŁONCU,

rozpoczyna trzeci kwartał istnienia.

Z bliska i z daleka postawiło sobie za zadanie podniesienie poziomu czytelnictwa młodzieży pod względem ideowym, umysłowym i artyst. i do celu tego stale dąży, przy współpracownictwie najwybitniejszych naszych sił literackich i naukowych.

Warunki prenumeraty: w Warszawie rocznie rb. 4 k. 40 (za odnośnienie do domu 60 k.) Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 40. Prenumeratę przyjmują: administracja przy księgarni G. Centnerszwa i S-ki, Marszałkowska 143, oraz wszystkie księgarnie i agencje pism.

Lekarz-dentysta

B. Czudnowska

Cegielniana 26, tel. 33-75.

PRZYJMUJE OSOBIŚCIE:

w godzinach od 10—1 i od 3—7 pp.
r2451—2



ROŚLINNY ŚRODEK
PRZECZYSZCZAJĄCY
i PRZYTEM WZMACNIA-
JĄCY ŻOŁĄDEK.

Prawdziwy tylko z apteki św. Ducha
WIEDEN.

KALENDARZYK.

Czwartek, 2 kwietnia 1914 r.

Dziś: Franciszka & Paulo.

Jutro: Ryszarda B. W.

Sala KONCERTOWA DZIELNA 18, Sala KONCERTOWA
dwa odczyty **Wernera SOMBARTA**

profesora

W piątek 3 kwietnia, na temat „Rola żydów w ekonomicznym życiu narodów”

W niedzielę 5 kwietnia „MIŁOŚĆ I KAPITALIZM”.

Początek o 8 i pół w. Bilety do nabycia u Friedberga i Kotza Piotrkowska 90 a w dzień

odczytu o godz. 5 w kasie. 765—1

**Kłęska temperamentu
polskiego.**

Zarówno w nauce, jak i w publicystyce toczy się obecnie bardzo ciekawa walka pomiędzy pozytywizmem a idealizmem. Pragnąłbym, dla wyświeślenia sprawy, dorzucić kilka słów własnych; zastrzegam się jednak, że, mając na uwadze szersze masy czytelników, muszę pisać popularnie, bez pretensji do naukowego oświeślenia sporu. Argumenty moje będą proste, życiowe; celem mojego udziału w dyskusji nie jest zwycięstwo teoretyczne, lecz dobro społeczne.

Zwolennicy współczesnego ruchu, zdążającego do wytworzenia silnego mieszczaństwa w Polsce, ruchu, który zupełnie niesłusznie identyfikują z „samoobroną” narodową (dobro jednego stanu nie jest przecież dobrem całego narodu), są zdania, że główną przyczyną naszej słabości jest odwrócenie uwagi od pozytywnych dóbr życia i zapatrzenie się w idealne sfery, odsłonięte nam przez mistyczną historiozofję wielkich romantyków polskich, uosobioną w dziwnej postaci Towiańskiego.

Jak powszechnie wiadomo, po strasznych klęskach narodowych, za-

równo legioniści polscy, jak i ich młodszy bracia duchowi, wielcy poeci romantyczni z Mickiewiczem na czele, za naczelną hasło narodowe obrali sobie ofiarę. Ofiarę za wolność narodów i jednostek, za królestwo niebieskie na ziemi.

Słynne słowa przedśmiertne księcia Józefa Poniatowskiego były pobudką do bohaterских wysiłków w sferze myśli i czynu; wszelki kompromis został bezwzględnie potępiony.

Kto starał się uczciwie wniknąć w psychologię tego bolesnego momentu dziejów Polski, ten nie ośmielił się wraz z Nowaczyńskim „napluć” na naszą wielką trójkę romantyczną, zrozumieć on dokładnie, że wobec wielkiej klęski ostać się może tylko wielkie podniesienie ducha.

Ale, rzecz prosta, patos i egzaltacja nie mogą być na zawsze przewodnikami narodu w jego życiu powszednim. Instykt życiowy musi zwrócić jego myśli ku sprawom walki o byt, a więc przede wszystkim ku zadaniom rozumnej gospodarki krajowej.

Chęć zdobycia realnego gruntu dla krzewienia ideałów narodowych nie jest zgoła żadnym egoizmem; jest tylko trzeźwą świadomością warunków ziemskiego istnienia.

„Amalina”

PASTA do włosów.
wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.
Ządać wszędzie.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

Pozytywizm w dążeniach i celach narodowych ma wszelką rację bytu; nawet ojczyzna Platona umiała walczyć o hegemonję polityczną.

Ale pozytywizm dążeń i celów nie powinien żadną miarą obniżać poziomu etycznego jednostki, dla której sprawa narodowa musi być zawsze sprawą wielkiej podniosłości. Japończycy, którzy podczas ostatniej wojny walczyli nie o żadne wartości mistyczne, lecz o dobra materialne swego kraju, świecili jednak przykładem ofiarności patriotycznej i religijnej wprost cześć dla ideałów narodowych.

I ten ich wzniosły idealizm dał im świetne, pozytywne zwycięstwo.

U nas sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Reakcja, jaka ogarnęła u nas średnie warstwy narodu, jest apologją kramarskiego sobkostwa.

Przewartościowanie odbywa się po linii powrotu do barbarzyństwa. Głęboką naszą walkę jest tak ohydny, jak pięknym był giest ochotników japońskich, idących na śmierć z radością w sercu.

I ja osobiście widzę w tem najstraszliwszą klęskę, jaka spotkać może polaków: widzę klęskę *temperamentu polskiego*. Autor „Małego zwierciadła” jest jednym z najciekawszych okazów tej degeneracji, jaka zachodzi w duszach polskich pod wpływem ideologii drobnomieszczańskiej: z dzielnego szermierza postępu stał się dziś pokornym subiektem w sklepie bławatnym.

A dzieje się to wszystko dzięki temu, że promotorowie obecnego ruchu, walcząc z idealizmem słabości — nie chcą uznać — idealizmu siły.

Rozumiem, że może i powinien nam być obcy w polityce narodowej wszelki pierwiastek ascezy średniowiecznej; cóż jednak wspólnego ma on z bohaterem podniesieniem ducha, tępieniem u nas dla zwycięstwa powszechnej niwelacji społecznej i kulturalnej?

Takie pojmowanie pozytywizmu jest i było zawsze wrogię naturze polskiej — i jeżeli na pewien czas zyskało sobie poklask powszechny, to tylko i jedynie w sferze drobnomieszczańskiej, która jest najbardziej obca duchowi polskiemu.

Nie wierzę, żeby hasła chwili dzisiejszej trwały u nas dłużej nad przeciąg tej chwili; gdyby jednak, wbrew moim nadziejom, stało się inaczej, to widziałbym w tem rzeczywiste kres naszego rozwoju. Sobkostwo nie jest w stanie wznieść się do zrozumienia dobra powszechnego; drobnomieszczańin jest elementem najbardziej reakcyjnym. Sprawdziłoby się to, co obrazowo przedstawił Skarga w swoich kazaniach sejmowych: podróżny nauczyłby się dbać o swoje tłumaczki, natomiast okręt, zdany na los wrogich żywiołów, poszedłby na dno.

Leon Rygiel.

Przegląd prasy.

Z powodu dyskusji między polskimi humanitarystami a nacjonalistami na temat: „narod a ludzkość”, zabiera w tej sprawie głos — „Kraj”. Misja motywowania stanowiska realistów, przypada p. Kosiakiewiczowi, który stwierdza na początku, że konserwatyści i realisci inaczej pojmują ludzkość, aniżeli humanitaryści, inaczej kochają naród, aniżeli nacjonalisci. O ludzkości mianowicie realisci wyrobili sobie takie pojęcie:

„Niema ona dla nas — pisze p. Kosiakiewicz bytu realnego. Ale jej byt idealny jest czemś innym, jak mrzonka godna lekceważenia czy pogardy. Ludzkość jest dla nas ideałem, miejscem, którego nie można wskazać palcem, w którym nie mniej zbiera się to wszystko, co historia zdobyła nagromadzić do dnia dzisiejszego na pogłębienie i podniesienie jednostki ludzkiej, na poskromienie jej czysto zwierzęcych instynktów, na uzdolnienie jej do wyższych, szlachetniejszych form współżycia. Bez takich jednostek, przez ludzkość właśnie wykształconych nie byłoby sposobu utworzyć narodu, który jest najwyższą formą życia zbiorowego.

Ludzkość, Humanitas, nie może przeciwstawiać się narodowi. Ona budzi narody i karmi. To, co w narodzie jest najlepszą jego częścią, to, co zabezpiecza mu najtrwalsze miejsce na świecie, to, co w nim jest siłą, nadzieją i przyszłością — to stanowi właśnie ludzkość. Bez ludzkości nigdy nie stopiłaby się w duszy ludzkiej energia z miłością, a instynkty nie poddałyby się nigdy dobrowolnie i radosnie

dyscyplinie dobra zbiorowego, aż do samego instynktu życia włącznie.

Naród nasz powinien przeto wyzyskiwać ludzkość do ostatnich granic możliwego wyzysku. Ludzkość na to istnieje w idealnych swych sferach, aby wyzyskiwana była przez naródowe realności. Dzieła geniuszów, cnoty świętych, przykłady bohaterów, wynalazki techników, arcytwory we wszelkich dziedzinach działalności ludzkiej — oto spichrz ludzkości. Spieszmy je rabować.

Daleko ciekawsze jest, w jaki sposób konserwatyści „kochają swój naród”:

Główną racją bytu powstania naszego stronnictwa było leczenie naszego narodu od złud, które pokazywały nam w tym albo owym narodzie obcym, w tej albo owej grupie politycznej obcej jakieś zasadnicze oparcie dla wzmocnienia naszego zbiorowego życia, jakiegoś ideowego idealnego sprzymierzeńca naszego. Utworzyliśmy stronnictwo polityki realnej przekonani właśnie do głębi duszy, że wszelka polityka idealna tylko na manowce nas zaprowadza, gdzie czekają nas nowe straty i krzywdy. Naród polski musiał koniecznie zerwać z tą aberującą go wiarą w ludzkość zbiorową, aby mógł wstąpić na drogę uzdrowienia i okrzepnięcia. Mniemamy, że to my, realisci, uczyniliśmy w specjalniejszy sposób ten gest konieczny, inicjujący rekonwalescencję narodu po długich okresach humanitarystycznego gorączkowania. Piętnowaliśmy zawsze poszukiwanie punktów oparcia dla polityki naszej po za realnymi granicami, jakie życie historyczne nam dziś wyznaczyło, czy miały próby te kształt rewolucyjnych sympatii czy dyplomatycznych machinacji. Byliśmy reakcją jaknajbardziej stanowczą przeciwko wszelkim formom naszego emigracyjnego humanitaryzmu, nietylko, niestety, jałowego, ale jeszcze klęskowego.

Jeżeli to wszystko ma być tytułem do uznania wielkich zasług narodowych stronnictwa konserwatywnego, to — doprawdy — niema się znów czem tak bardzo chwalić, panowie realisci!

Czas odnowić prenumeratę.

Działalność i byt

Stow. Łódzkich.

Tow. Hygieniczne.

Pierwsze ogólne zebranie łódzkiego oddziału warszawskiego Tow. higienicznego, odbyło się dnia 15 grudnia 1902 r. Na zebraniu tem dr. Seweryn Sterling przedstawił zadanie oddziału łódzkiego. Na zasadzie zebrań przez siebie statystyki śmiertelności w Łodzi w r. 1901, obliczył, iż liczba zgonów w naszym mieście wynosi 28 i pół na 1000 mieszkańców, czyli, że Łódź należy do najbardziej niezdrowych miast w Europie. Działalność Tow. higienicznego winna pójść dwoma drogami: należy 1) dokładnie poznać istniejące warunki i ich wpływ na zdrowotność mieszkańców, 2) przedsięwziąć środki ku usunięciu stwierdzonego zła.

Na razie utworzono dwie sekcje: a) higieny teoretycznej i b) higieny stosowanej. Na posiedzeniach sekcji higieny stosowanej wygłoszono 12 odczytów. Odczytów popularnych dla ludu wygłoszono 6. Każdy z nich powtarzany był trzykrotnie.

Rozpatrując krytycznie działalność oddziału w pierwszym roku jego istnienia, dwie uderzające należy zanotować cechy: 1) nadspodziewanie mały udział inteligencji w jego pracach oraz 2) praktyczny kierunek tych ostatnich. Niechęć do uczenia się ścisłej higieny naukowej odbiła się na liczebności posiedzeń, w których brało udział bardzo niewiele (po 20 przeciętnie) osób. Sekcja higieny teoretycznej działalności nie rozpoczynała z obawy, że na dwie sekcje słuchaczy nie starczy.

W r. 1904, t. j. drugim istnienia oddziału, utworzono następującą sekcję: 1) higieny ogólnej, w której wygłoszono 40 odczytów, 2) sportu i wychowania fizycznego, która urządziła 6 prelekcji, 3) wychowawczą — 13, 4) mleczarską — 9, 5) budowlaną — 10, 6) „Kropki mleka” — 12, 7) przeciwalkoholizacyjną — 8 i 8) Koła rodziców i wychowawców — 10.

W r. 1910 uchwalono założyć sekcję upiększania miasta, lecz władze odmówiły swego pozwolenia.

Razem odczytów, od początku założenia, wygłoszono 188.

Nazewnątrz działalność Tow. znalazła swój wyraz, 1) delegacji odczytowej mającej na celu popularyzowanie wśród szerszych mas wiadomości przyrodniczych i higienicznych, umiającej ściągnąć i zainteresować liczne rzesze robotników; 2) w delegacji w sprawie nagród z zakresu higieny praktycznej; 3) w rozdawaniu bileto-
w bezpłatnych do kąpieli ludo-

17)

Kobiety.

Selkie barona Schlachtego. Tłum. z niem. P. Otrys.

Kobieta, która jest zajęta.

Ukończyłem dopiero długą powieść. Miesiącami siedziałem dniem i nocą przy biurku i miesiącami pytała mnie moja żona:

— Kiedy nareszcie podpiszesz pod powieścią twoją słowo: „koniec”? Nie z ciebie nie mam i całymi dniami siedzę zupełnie sama!

Wczoraj pytała mnie znowu tak samo, a ja odpowiedziałem jej:

— Bądź jeszcze tylko dzień lub dwa cierpliwa — potem będzie skończona i będziemy dzień ten obchodzić bardzo uroczystie!

Myśl ta bardzo jej się podobała: Ach tak! Zyliszy teraz tak cicho i spokojnie, że tęskno mi już do ludzi!

Nareszcie praca była skończona, nawet kilka godzin rychlej, niż myślałem. Zamiast o piątej po południu, odczytałem pióro już o dziesiątej rano.

Poszedłem natychmiast do mej żony i zawołałem:

Raduj się ze mną, ex est cantus — koniec, koniec.

Ale zamiast się ucieszyć, spojrziała moja żona na mnie przestraszonymi oczami.

— Już?

— Tak, tak, — odrzekłem — ale nie wiem — wyglądasz tak, jak gdyby to żadnej nie sprawiło ci przyjemności!

— O nie — zaprzeczyła żywo — jak możesz myśleć coś podobnego, a jednak — że to się stało tak prędko, no — dziś właśnie wcale mi to nie na rękę.

— Czemuż dziś? — spytałem zdziwiony.

— No tak. Bo chcieliśmy przecież święcić ten dzień uroczystie, a właśnie dziś jestem tak zajęta, tyle mam roboty, że doprawdy, nie wiem, gdzie mi głowa stoi!

— Tak źle pewnie nie jest i tak się znowu spieszyć nie potrzebujesz, — jutro też jeszcze dzień!

— Patrz — dodałem, wskazując na okno, — jak słownie słońce świeci, trzeba korzystać ze sposobności. Ułożyłem już cały plan zabawy: weźmiemy automobil, pojedziemy do S., przejdziemy się tam po lesie, zjemy obiad, wrócimy potem do domu, pojedziemy do teatru, a potem na kolację do A. Tam zawsze są znajomi! Zgoda!

Moja żona zdumiona spojrziała na mnie.

— Po co jechać do S.? Co będziemy tam robić o tej porze?

Gdy opowiadałem mej żonie, że byłam w Hiszpanji i Egipcie, ale że nie byłam nigdy jeszcze w S., załamała ręce i oświadczyła:

— To nie do uwierzenia! Jak tylko będziesz miał dzień wolny, pojedziemy tam! Musisz tam być, zo-

baczysz, jak się będziesz zachwycał lasem, jeziorem i całem cudnem położeniem tej miejscowości.

I ta sama kobieta mówiła do mnie w tydzień później:

— Po co jechać do S.? Co tam robić o tej porze?

Ale pomimo to: kobieta, która sama sobie zaprzecza, ma się, podług zdania kobiet, dopiero urodzić. Mężczyźni nie wiedzą często, co mówili, kobiety wiedzą zawsze, nie zapominają nic — ani tego, co same mówiły, ani tego, co im inni powiadali.

Każda kobieta ma dobrą pamięć! Więc też żona moja oświadczyła stanowczo:

— Mylisz się! Nie rozmawiałem nigdy jeszcze o S., przecież musiałabym coś o tem wiedzieć, tymczasem nie wiem absolutnie nic! Nie myślę się — jest to zupełnie wykluczone.

Udawałem, że mnie przekonała.

— W takim razie śniło mi się pewnie o tem. Wiesz, że fantazja, przecząca dzień natężona, wywołuje w nocy najrozmaitsze sny. Więc pojedziemy do S., czy nie?

Moja żona spojrziała na mnie smutna i przygnębiona:

— Jutro albo pojutrze bardzo chętnie, ale dziś jestem — szalenie zajęta!

— Czem? — zawołałem rozgniewany.

— Wszystkiemi! Wy mężczyźni myślicie zawsze, że w domu roboty nie ma.

Nigdy tego nie myślałem i nigdy czegoś podobnego nie powiedziałem, ale to nic nie szkodziło.

Chcąc dowieść kobiecie, że nie ma słuszności, trzeba użyć jednego; tylko sposobu, który czasem pomaga: trzeba jej przyznać słuszność i oświadczyć, że to co mówi, jest absolutnie prawdziwe. Wtedy gniewa się, że jej nie przeczy my i pragnąc zaprzeczenie wywołać, twierdzi wprost przeciwnie.

Przytworzyłem więc mojej żonie, która teraz nagle oświadczyła:

— To, co mam do roboty w gospodarstwie, jest ostatecznie najmniej ważnem, bo racjonalnie prowadzone gospodarstwo idzie samo, mianowicie jeżeli można polegać na służbie. Ale ja mam tyle innych zajęć dzisiaj. Nie wiem doprawdy, jak wszystkiemu podołać! Muszę wydać świeżą bieliznę stołową, muszę napisać pismo — tymczasem mają mi przysłać dwa funty więcej, właściwie powinienam iść jeszcze do B., potem muszę telefonować do praczeki, jutro przyjdzie praczka po bieliznę, ogrody ma obciąć wino na balkon, muszę telegrafować do Warszawy po nowy gorset, kucharka niema pieniędzy na codzienne wydatki, muszę się z nią obliczyć — w sypialnym pokoju popsuł się dzwonek elektryczny, trzeba zaraz telefonować po monter, i, ach prawda, pomarańczy już niema, a potrzebuję ich na jutro. Muszą się też z kucharką rozmówić co do jutrzejszej kolacji. Wszystkie to maleńkie jest częścią moich dzisiejszych zajęć — widzisz więc sam, że dziś jechać nie możemy.

(D. c. n.).

—S—

wych ubogiej warstwie ludności; 4) w walce z alkoholizmem (rozpoczęto zbierać deklaracje abstynentów); 5) w zbiorowym zwiedzaniu gmachów szkolnych w Łodzi; 6) w miarę potrzeby, na żądanie przemysłowców, zarząd delegował t. z. komisje przemysłowe, w celu fachowej oceny przedsiębiorstw i wyrobów z punktu widzenia higieny; 7) zarząd zwracał się do władz w sprawie a) usuwania nieczystości, b) urządzania pralni, mleczarni, obór i t. p., c) nadzoru nad stanem zębów u uczniów szkół; 8) w wydawnictwie broszur popularnych, które w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozchodziły po całym Królestwie. Tytuły broszur: a) „Błonica” — dr. S. Skalski; b) „Płonica” — dr. Tomaszewski; c) „Świerzb” — „O poroście i pośogu”; d) „O ospie” — dr. Skalski; e) „Tyfus brzuszny” — dr. Tomaszewski; f) „O suchotach” — dr. S. Sterling; g) zadania „Kropki mleka” w Łodzi — dr. Serkowski; h) „Jak należy się obchodzić z ranami” — dr. Watten; i) „Kalendarzyk „Kropki mleka” na r. 1905; j) „Dziecko w pierwszym roku życia” — dr. W. Schönaich; k) „Choroby dzieci w wieku szkolnym” — dr. W. Jasiński; l) „Materiały do monografii sanitarnej m. Łodzi”; m) „O suchotach” — dr. S. Sterling. Nadto w „Robotniczej bibliotece higienicznej” wyszły następujące prace: a) „Dziecko w pierwszym roku życia” — dr. W. Schönaich; b) „Choroby dzieci w wieku szkolnym” — dr. W. Jasiński; c) „Alkoholizm i sprawa robotnicza” — dr. S. Skalski; d) „Pierwsza pomoc w wypadkach nagłych” — dr. J. Perlis; e) „Życie płciowe a choroby weneryczne” — dr. W. Schönaich; f) „Osobnicza i społeczna walka z gruźlicą” — dr. S. Sterling. Prace wydane w „Bibliotece” rozeszły się po kilka tysięcy egzemplarzy 9) akcja przeciw epidemii szkarlatyny przez organizowanie zebrań w tym przedmiocie i wydanie odpowiednich odezw; 10) reprezentacja na zjazdach i naradach: a) delegacja miejska do walki ze szkarlatyną; b) na trzecim zjeździe międzynarodowym w sprawie higieny mieszkań w Genewie; c) narady w Warszawie w sprawie walki z alkoholizmem (Konferencja w r. 1907); 11) akcja przeciw groźącej epidemii cholery przez organizowanie w tym przedmiocie zebrań i wydanie odpowiednich broszur w językach polskim, niemieckim i w żargonie oraz 12) delegacja w sprawie bezpłatnego szczepienia ospy.

Przyczyny upadku Tow., który datuje się od 1909 roku, są następujące: 1) ruch społeczno-polityczny, który stopniowo odciągnął uwagę od spraw raczej teoretycznych; 2) powstanie szeregu stowarzyszeń, które wyłoniły się z poszczególnych sekcji Tow., tworzących samodzielne instytucje; 3) jałowość pracy wobec braku poparcia, uniemożliwiającego wykonanie zamierzonych reform, oraz 4) beznadziejne wyczekiwanie samorządu, po wprowadzeniu którego, pewną część teoretycznej pracy Tow. można było przyoblec w formy realne.

Stwierdzając dzisiaj zanik działalności Tow. przypomnieć wypada jaką rolę historyczną Tow. Higieniczne w łódzkim ruchu społecznym odegrało. Gdy mocą specjalnych warunków, wszelka inicjatywa zmierzająca do utworzenia jakiegokolwiek placówki społecznej spotkała się z ustawiczną odmową, w ciągu szeregu lat cały ruch społeczny ogniskował się w łódzkim oddziale Tow. Higienicznego, gromadzącym najwybitniejsze jednostki, urabiając je do przyszłej pracy społecznej i posiadającym niemały wpływ na masę.

W późniejszych latach, wobec obojętności społeczeństwa, w czasie, gdy na odczyty przybywało po kilku słuchaczy, cała energia zarządu ograniczyła się do licznych i niezmiernie pożytecznych wydawnictw.

Wówczas to zainicjowano przedewszystkiem „Robotniczą bibliotekę higieniczną”.

Jak dalece zobojętniał ogół na odczyty teoretyczne, świadczą tematy prelekcji, jakie ostatnio w Tow. wygłoszono: odczyty dr. Sterlinga: „O higienie w chałupnictwie” i dr. B. Heymana: „O walce z dymem w

Łodzi”. Oba tematy te były, zdawało się, bardzo aktualne, a jednak ślagnęły zaledwie parę osób.

Co dalej? Co ma począć Tow., które po trzy razy z rzędu zwołuje ogólne zebranie, na które nie zjawiają się nawet wszyscy członkowie zarządu?

Co ma uczynić zarząd, który nie ma komu złożyć swej dymisji, ponieważ zebrania ogólne nie dochodzą do skutku (trudno za takie uważać dwie lub trzy osoby, należące do zarządu)?

Zlikwidować Tow. niewolno. Ma ono swą tradycję, ma zasługi i powinno mieć przyszłość.

Minimalna jego działalność obecna („Kropka mleka” i wydawnictwa; czasem kołatanie do władz w takich naprz. sprawach, jak: szczepienie ospy, ankietę dotyczącą suterenu), trwać jednak musi w nadziei lepszej przyszłości.

A może znajdzie się tymczasem człowiek, który energią swoją podźwignie Tow. już obecnie?

Był takim, w swoim czasie, jedyny specjalista w dziedzinie higieny — dr. S. Serkowski.

Bezpośredni jego następca, obecnie nieżyjący, nie zastąpił go w tym kierunku; może mu na to wiek przeszkodził nie pozwalając.

Ale mamy, na stanowisku higienisty miasta, człowieka młodego, specjalistę lekarza i chemika; czyż nie jemu przystoi skupić znów ludzi pod sztandarem higieny?

Tylko młodzi coś tu uczynić mogą, a na ich czele stanąć powinien lekarz-higienista naszego miasta.

Jeżeli nasz apel trafi pod właściwym adresem, dumni będziemy, że prowadząc naszą ankietę o stowarzyszeniach łódzkich, przyczyniliśmy się do odbudowy tej pożytecznej instytucji społecznej, jaką było i być powinno Tow. higieniczne.

J. B.

Wiadomości ogólne.

○ **Stanowisko Goremykina.** Gazeta węgierska „Az Est.” podała rozmowę swego korespondenta z Goremykinem, który oświadczył, iż nie jest bynajmniej mianowany premierem czasowo. Osoba, znajdująca się w bliskich stosunkach z Goremykinem, zapewniła korespondenta pomienionego pisma, że rząd nie cofnie się przed rozwiązaniem Dumy i rozpisanie nowych wyborów, o ile Duma obecna nie stanie się nareszcie zdolna do pracy.

○ **Witte ministrem.** Na giełdzie petersburskiej kursuje pogłoska o możliwości mianowania hr. Wittego ponownie ministrem skarbu.

○ **Zakaz zjazdu mieszczkańskiego.** Minister spraw wewnętrznych odmówił pozwolenia na urządzenie w Moskwie w maju r. b. pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu przedstawicieli mieszczkańskich stowarzyszeń.

Rząd gubernjalny dodaje, że celem wyjaśnienia potrzeb klasy mieszczkańskiej, główny urząd do spraw gospodarki miejscowej rozpatruje obecnie projekt zorganizowania przy ministerjum specjalnej narady, celem opracowania wszystkich zagadnień dotyczących klasy mieszczkańskiej; w naradzie tej wezmą udział również delegaci Stow. mieszczkańskich.

○ **Biura techniczno-budowlane.** Wobec nadsyłanych do ministerjum spraw wewnętrznych zażaleń, że gubernatorowie oraz policmajstrowie w Królestwie Polskiem czynią przeszkody przy otwieraniu prywatnych biur techniczno-budowlanych, wydział budowlany ministerjum wyjaśnił, że niema żadnych przepisów co do otwierania prywatnych biur techniczno-budowlanych i biura te powinny być otwierane na ogólnych zasadach dla zakładów handlowych t. j. za pomocą wykupywania świadectw przemysłowych. Jednakże prowadzić roboty budowlane i kierować nimi właściciele biur prywatnych mogą tylko wtedy, jeśli posiadają świadectwa na prawo prowadzenia robót. W przeciwnym razie właściciele biur powinni posiadać dla tego celu fachowców budowlanych.

Ze świata.

□ **Grobowiec Bolesława Smiałego.** Komitet, zbierający składki na odnowienie grobowca Bolesława Smiałego w Ossyaku, zawiadamia, że obecnie fundusz składowy wynosi 2,633 kor. Ponieważ koszty odnowienia wyniosą około 4,000 kor., więc komitet czeka na powiększenie funduszu. Prezesem komitetu jest dr. Stanisław Tomkiewicz w Krakowie.

□ **Okropny czyn ojca.** — Z Kojuszny, (Besarabja) donoszą o strasznym czynie ojca, który zapalił swój dom, przyczem żona i czworo dzieci, w tem 4-letnie bliźnięta utraciły w płomieniach życie. Sprawcę, gospodarza Wolkowa, znaleziono potem powieszonym w lesie.

□ **Ofiara opium.** Znaną tancerkę paryską Germain Burgen, znaleziono w niedzielę, we własnym mieszkaniu nieżywą. Zwłoki leżały na dywanie, w zbyt kośnie urządzonej sali. Śledztwo wykazało, że zmarła ona wskutek nadmiernej zażywania opium. Policja znalazła w mieszkaniu wielką ilość silnych narkotyków. Stwierdzono, że w mieszkaniu tancerki odbywały się formalne orgie opiumistyczne.

Z za kordonu.

□ **Ksiądz Łukasz Bobrowicz.** Jeden z ostatnich chełmskich księży unitów, przebywających w Galicji, ks. Łukasz Bobrowicz zmarł w dniu 28 marca we Lwowie.

Urodzony w r. 1845 w Hrubieszowie, uczestniczył w wypadkach r. 1863, poczem ukończywszy studia w Akademii duchownej w Warszawie, pełnił obowiązki księdza unitowego na Chełmszczyźnie do roku 1875, t. j. do zniesienia Unji. Około r. 1880 przybył do Lwowa, gdzie wspólnie z ks. Kalinką założył internat oo. Zmarłych wstawińców.

Ksiądz Bobrowicz należał do najgorętszych patriotów polsko-ruskich. Nieprzejednany wróg kierunku rusofilskiego, wydawał ruskie czasopismo „Zoria”, w którym oświadczał się za jednością polityczną i narodową rusinów i polaków. Prześladowany i nienawidzony przez swoich, pozostawia u polaków pamięć najlepszą, stając w rzędzie takich braci rusinów, jakim był Platon Kosteki.

□ **O polskie nazwy naszych miast.** Od kilku dni obiega prasę galicyjską wiadomość, że najpierw dyrekcja kolei państwowych w Krakowie, następnie zaś dyrekcja kolei państwowych we Lwowie wydała okólnik do urzędów kolejowych, w którym wzywa je, ażeby zupełnie zaniechały używać nazw: Nowy Sącz, Kraków, Lwów i t. p., aby poniszczyły pieczętki z tymi polskimi napisami, oznaczającymi wagony kolejowe jak dawniej nazwami „Neu Sandez”, „Krakau”, „Lemberg”, umieściły napisy na stacjach „Neu Sandez”, „Saybusch” i t. d., ministerjum bowiem kolei wydało takie polecenie.

Rozporządzenie to wywołało zrozumiałe oburzenie — spodziewać się należy, że reprezentacja polska założy stosowny w tej sprawie protest.

Z Cesarstwa.

△ **Marjawici nad Nową.** Wczorajsze „Now. Wrem.” zamieszcza długie sprawozdanie z referatu „odczytanego” przez duchownego marjawickiego, Prochniewskiego, w domu synodalnym w obecności oberprokuratora synodu Sablera.

Prochniewski przedstawił dzieje i zasadę nauki marjawickiej, poczem atakował ostro katolicyzm, który jak twierdził, niemiłosiernie prześladowa marjawitów.

△ **Za uderzenie oficera.** Sąd morski w Sewastopolu skazał majstra Tkaczenko na 12 lat ciężkich robót za uderzenie oficera.

△ **Aresztowanie rzekomego lotnika.** Aresztowano w Petersburgu niejakiego hr. Kremera, rzekomego lotnika niemieckiego, pociągniętego o kradzież. Śledztwo pro-

wadzi wydział śledczy przy udziale konsulatu niemieckiego.

△ **Wyzwanie redaktora na pojedynek.** Książę Chercheulidze, za ostre wyrażenie się przy balotowaniu go na prezesa jednego z miejscowych klubów, wyzwał na pojedynek redaktora rozpowszechnionego gruzińskiego pisma demokratycznego, księcia Diasamidze.

Redaktor odmówił tego rodzaju zadośćuczynienia.

△ **Za przedruk.** Za przedruk informacji z „Kijowskiej Myśli” o oddaniu pod sąd za łapownictwo pomocnika naczelnika śledczej policji Gołowkina, pismo ekaterynosławskie „Utro” skazano na 100 rub. kary. Redaktor aresztowano.

△ **O automobil wojskowy.** Onegdaż na posiedzeniu komisji budżetowej omal nie zaszło poważne zajście. Omawiano etat kancelarii min. wojny. Refer. p. Katalinskij wskazał, że niewiadomo dlaczego automobil min. wojny nr. 46 znajduje się w rozporządzeniu żony min. Suchomlinowa. Większością głosów postanowiono uwagę tę wnieść do referatu.

△ **Odnaczenie.** Rodak nasz prof. Józef Stecewicz, otrzymał złoty medal od petersburskiej Akademii Nauk za recenzję naukową, napisaną z polecenia akademii, o pracy profesora Frolowa „O przeprowadzeniu przez deltę Wołgi kolei Astrachańskiej”.

△ **O teatrze Polskim.** — Pierwszy zeszyt oficjalnego wydawnictwa Cesarskich teatrów w Petersburgu i Moskwie p. t. „Jeżegodnik Imperatorskich Teatrów” za rok obecny, zawiera obszerny artykuł p. I. Klejnoty o zeszłorocznej wystawie sztuki teatralnej w Warszawie, ujętą w kilkanaście reprodukcji z rysunków kostiumowych Wyspiańskiego do „Bolesława Smiałego”. — Obszerną korespondencję o działalności teatrów warszawskich znajdujemy w nr. 4 czasopisma rosyjskiego „Maski”, wychodzącego w Moskwie i poświęconego sprawom teatru i muzyki.

△ **Skazanie „świętej”, i jej pomocników.** Petersburski sąd przysięgłych skazał po jedenaściodniowych rozprawach z wyłączeniem publiczności, Darję Smirnową, która się mianowała „Matką Boską” za złodziejstwo i bluźnierstwo jako też jej pomocnika, stolarza Isznitewę, na utratę wszystkich praw i zesłanie na Syberję, zaś syna kobiety na 8 miesięcy rot aresztanckich.

Z Litwy i Rusi.

× **Szpieg czy wynalazca?** Surowe śledztwo w sprawie aresztowanego na stacji „Zmerynka”, pod Kijowem, urzędnika Zytkowskiego podejrzanego o szpiegostwo z powodu urządzenia telegrafu bez drutu, prowadzi sędzia śledczy winnickiego sądu okręgowego Nazarenko.

W ostatnich czasach Zytkowski mieszkał stale w Kijowie; na stację „Zmerynka” przyjeżdżał na święto do swych krewnych, u których aparat telegrafu bez drutu zainstalował w osobnym pokoju.

Podobno działanie telegrafu bez drutu, w całości poświęcone otrzymywaniu i wysyłaniu wiadomości o pogodzie, było wiadome władzom.

Ze względu jednak na tajemnicę, która okrywa całe śledztwo, trudno dziś dać kategorię odpowiedzi, czy Zytkowski jest wynalazcą, czy szpiegiem.

Zytkowskiego aresztowano na stacji „Zmerynka” w dzień przyjazdu gen. gubernatora Trepowa.

× **Miła perspektywa.** „Głos Moskwy” donosi, że były naczelnik miasta Odessy, gen. Tołmaczew, jest kandydatem na projektowane stanowisko naczelnika miasta Kijowa.

× **Rewizja u alumnów.** — W mieszkaniach alumnów w seminarium w Zytomierzu, dokonano szczegółowej rewizji, trwającej trzy godziny. Rezultat rewizji i jej przyczyny trzymane są w tajemnicy.

BI-BA-BO Program bieżący SAVOY

TYLKO
Dziś i jutro.

Wiadomości krajowe.

+ Konfiskaty. Na mocy decyzji komitetu do spraw prasowych skonfiskowano broszurę d-ra Marchlewskiego p. t. „Antysemityzm a robotnicy” oraz broszurę p. t. „Furlana” nieznanego autora.

+ Kłopoty organizacyjne. Dzienniki donoszą, że powstały nowe trudności przy organizacji gubernij chełmskiej. Okazuje się że linia graniczna oddziela serwituty, szachownice, szkoły, sklepy monopolowe, zarządy kas pożyczkowo-oszczędnościowych i t. d.

W celu usunięcia powstałych stań niedogodności, postanowiono w miejscowościach pogranicznych budować nowe szkoły i sklepy monopolowe, nie oglądając się na koszty.

+ Wielki pożar. W tych dniach spaliła się doszczętnie wieś Przyboczne, w gminie Łysobyki, w powiecie łukowskim. Spłonęło z górą 20 domów mieszkalnych, 50 stodoł z paszą dla bydła i zbożem, około 40 sztuk bydła. Ludność pozostała bez dachu i chleba, narazie przeniosła się do pobliskiego lasu, gdzie zamieszkała w skleconych naprędce szałasach.

+ Tajemnicza sprawa. — W krótkim czasie w sądzie okręgowym będzie sędzona sprawa tajemniczego zniknięcia z kasy pomocniczej magistratu warszawskiego 80,000 rb. Do odpowiedzialności został pociągnięty z artykułu 354 ust. kar. (za roztrwonienie) tylko przysięgły licznik, Sergjusz Dmitruk, który zostaje za paruset rublową kaucją na wolności.

+ O zabójstwo ucznia szkoły polskiej. Onegdaj wydział karny lubelskiego sądu okręgowego rozpoznawał sprawę zabójstwa Tadeusza Stefańskiego, ucznia szkoły polskiej im. Staszica.

Zabójcę, Br. Helenowskiego, skazano na dwa lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw i przywilejów.

Porządki miejskie.

Wielkich zasług działacz społeczny, Dr. Antoni Michałowski z Zaleczowa, pisze w jednej ze swych prac, że w miasteczkach naszych można na ulicach lub placach doszukać się bardzo dawnego starannie i dobrze wykonanego bruku, o którego istnieniu pod grubą warstwą błota i śmieci nikt nie widział.

Podobny los grozi brukowi, położonemu w roku zeszłym przez komitet obywatelski wzdłuż ulicy Rokicińskiej między koleją Szajbierowską i fabryką Heinza i Kunitzera. Część ta ulicy przylega do lasu miejskiego, obowiązek więc oczyszczenia jej ciąży na magistracie łódzkim, który jak wiadomo, uznaje tylko swoje prawa, obowiązki zaś pozostawia szarym tłumom mieszkańców Łodzi, wobec czego ulica ta od roku nie była ani zamiatana ani oczyszczana, a przed paroma dniami pokryta była grubą warstwą błota; dziś pokrywa ją skorupa suchego, a za dni kilka, gdy słońce lepiej dogrzeje znaczną ilość owego rocznej dawności błota z całą masą wszelkich zanieczyszczeń dostanie się do płuc mieszkańców najbliższych domów.

Wzór do nienaśladowania daje zarząd miasta właścicielom placów, a na swe usprawiedliwienie może chyba powołać się na to, że nikt z pp. siedzących w magistracie nie wie, co się dzieje na ulicach Łodzi, a w szczególności na ulicy Rokicińskiej od strony lasu miejskiego, która, będąc pod opieką cyrkułu III jest zupełnie pozbawiona wszelkiego dozoru, bo funkcjonariusze tego cyrkułu liczą na to, że ulica pod opieką magistratu będąca, nie wymaga żadnego innego dozoru, a funkcjonariusze cyrkułu V, do których należy przeciwległa strona ulicy nie mają prawa wtrącać się

do czynności innego cyrkułu, tembardziej że swoich obowiązków mają aż nazbyt wiele.

To też nietylko ulica jest zaniedbana i nieoczyszczona od roku, chodnik usypany w roku zeszłym z t. z. leszu niszczy się coraz bardziej, bo w zimie jeździli po nim włościanie okoliczni, teraz zaś różni panowie rowerzyści urządzają sobie na nim wyścigi, nie bacząc na liczny ruch pieszzy, panujący na owym chodniku w szczególności w godzinach rozpoczynania pracy w fabrykach sąsiednich, lub podczas przerwy obiadowej.

Możeby ojcowie miasta polecili gajowym byleję pamięci lasu miejskiego rozciągnięciu dozoru nad chodnikiem i ulicą, wszak nie mają oni i tak nie prawie do roboty, gdyż w lesie drzew już prawie wcale niema.

Z sali obrad.

Z IV Tow. wzajemnego kredytu.

W lokalu Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych przy ulicy Spacerowej № 21, odbyło się ogólne roczne zebranie członków IV Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łodzi.

Zagaił posiedzenie prezes rady p. K. Busse, na przewodniczącego powołano p. Gerszberga, na asesora M. Prechnera i K. Lange, na sekretarza p. N. Kołtońskiego.

Podług sprawozdania za rok 1913 Tow. liczy 484 członków z kapitałem gwarancyjnym 937,000 rub.

Obrotu dokonano na sumę 940,427 rub. 81 kop., weksli zdyskontowano na sumę 1,231,612 rub. 45 kop. straty za protesty weksli wynoszą 20,960 rub.

Budżet na rok bieżący zatwierdzono w wysokości 20,000 rub.

Czysty zysk wyniósł 487 rub. 20 kop.

Uchwalono, że gdy osoby Tow. dadzą dywidendę powyżej 4 procent, z czystego zysku będzie wyasygnowana gratyfikacja dla władz Tow., mianowicie 10 procent dla członków rady i 30 procent dla członków zarządu.

Do rady wybrano: pp. K. T. Buhlego, K. Bussego, S. Glaza, E. Ham-burskiego, G. Melnika, A. Jahuza, S. Ledera, S. Wilińskiego, M. Kona i S. Frydego; do zarządu: dyrektora Rajchmana i do komisji rewizyjnej J. Pruszyckiego, P. Izbińskiego i Langego, oraz zastępców Natansona i Millera.

Z pierwsze o żydów. Tow. pożyczkowego.

W lokalu Stow. Prac. handl. przy ulicy Spacerowej № 21, odbyło się ogólne roczne zebranie członków łódzkiego żydowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Zagaił zebranie prezes rady M. Rundsztein, przewodniczył I. Szlamowicz.

Tow. liczy 4,386 członków z kapitałem gwarancyjnym 2,608,400 rub.

W ciągu roku 1913 pożyczek wydano na sumę 368,500 rub. — 1976 członkom, na 1 stycznia r. b. pozostaje 411,272 rub. 84 kop., wkładów na procenty 401,109 rub. 88 kop., udziałów członkowskich 148,537 rub. 33 kop. kapitał zapasowy 2,431 rub. 97 kop., kapitał własny 2,000 rub. fundusz pomocy dla wdów i sierot 1,145 rub. 83 kop. i fundusz na zapłacenie wątpliwych pożyczek 2,455 rub. 45 kop.

Ogólny obrót kasowy stanowił 2,784,381 rub. 98 kop., bilans 597,619 rub. 02 kop.

Zysk brutto wyniósł 55,838 rub. 79 kop., czysty zysk 10,396 rub. 45 kop.

Na dywidendę zamiast projektowanych 6 procent, przeznaczono tylko 4 procent w sumie 4,148 rub. 98 kop.

Postanowiono utworzyć fundusz

kasy przezorności dla pracowników na utworzenie funduszu kasy Tow. przeznacza 5 procent, a członkowie kasy 3 procent od pobieranego przez pracowników wynagrodzenia.

Do rady weszli pp. Krasucki i Hawkin; do zarządu Hirsberg, Dziśkowski i Feil; do komisji rewizyjnej Pruszycki, Szpiro i Złotnikow.

(k.)

Ze związku felcerów.

Wczoraj wiecz., w lokalu własnym, przy ul. Konstantynowskiej № 5, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego związku zawodowego felcerów, w sprawie należenia do związku Stow. felcerskich w Moskwie. Zagaił obrady prezes związku, p. W. Maciejewski, na przewodniczącego powołano p. B. Łuczaka, na asesora Szulca i Konieckiego, na sekretarza Falkiewicza.

Należenie związku łódzkiego do związku stowarzyszeń felcerskich w Moskwie, jak stwierdzono, nie daje felcerom łódzkim żadnych korzyści, przeciwnie, wpływa ujemnie na działalność związku miejscowego, ze względu na oczekiwane od Moskwy wywalczenie praw i przywilejów. Następnie łódzki związek nie może pracować jednolicie z moskiewskim ze względu na odległość geograficzną, oraz odmienne warunki życia miejscowego.

Omówiwszy to w ożywionej dyskusji, postanowiono ze związku moskiewskiego wystąpić.

Następnie p. Maciejewski odczytał referat w sprawie lekarskiej, p. t. „Światopogląd naukowy”.

Obecni na zebraniu złożyli 13 rb. na uczczenie pamięci zmarłego prof. Kosińskiego w Warszawie. Pieniądze te zostaną przekazane d-rowsi Kijeńskiemu na wydanie prac naukowych zmarłego.

(K.)

Jutro odbędą się bezpłatne

porady prawne

w redakcji naszego pisma
od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

= (r) Samorząd miejski.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem będzie rozpoznawany na posiedzeniu plenarnem Dumy we czwartek albo nawet w środę przyszłego tygodnia.

= (k) Nauczanie powszechne w Łodzi. Zgodnie z poleceniem naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, połączone komisje szkolne polska i niemiecka opracowały projekt normy zapomogi rządowej na rok 1914, na szkoły już istniejące i nowoottwierane, w myśl uchwały o wprowadzeniu powszechnego nauczania szkolnego w Łodzi.

Subsydja te podzielono pomiędzy poszczególnie komisje szkolne w sposób następujący:

Na szkoły rosyjsko-polskie dla istniejących obecnie 101 kompletów szkolnych licząc po 420 rub. subsydjum na każdy komplet — 42,420 rub. z dniem 1 sierpnia zaprojektowano otworzyć 10 nowych kompletów szkolnych, a na utrzymanie ich w ciągu 5 miesięcy, do 31 grudnia r. b., zażądano 1,760 rub.

Na urządzenie wewnętrzne 10 kompletów, już otwartych, oraz 10 projektowanych do otwarcia w dniu 1 sierpnia, licząc po 200 rub. na komplet — razem 4,000 rub.

2) Na szkoły rosyjsko-niemieckie, dla istniejących obecnie 80 kompletów — 33,600 rub. na otwieranie z dnia 1 sierpnia 15 nowych kompletów za 5 miesięcy roku bieżącego 2,625 rub. i na urządzenie wewnętrzne 3,000 rub.

3) Na szkoły żydowskie dla istniejących obecnie 46 kompletów — 19,320 rub. na otwieranie z dniem 1 sierpnia 16 nowych kompletów — 2,800 rub., na urządzenie szkolnych kompletów 3,200 rub.

4) Na szkoły marjawiackie, dla

istniejących obecnie 4 kompletów — 1,680 rub.

Razem na szkoły początkowe m. Łodzi zażądano za rok 1914 subsydjum od skarbu 114,895 rub.

Z dniem 1 sierpnia Łódź będzie posiadać 272 komplety szkolne, w których będzie uczyć się 13,600 dzieci.

= (k) Rozkład podatku szkolnego. Przedstawiono do zatwierdzenia naczelnikowi łódzkiej dyrekcji naukowej rozkład podatku szkolnego na utrzymanie rosyjsko-niemieckich szkół w naszym mieście.

Rozkład sporządzono w sumie 127,401 rb. za rok bieżący, oraz dodatkowo za rok 1918 na sumę 4,542 rub.

Etat niemieckich i rosyjskich szkół na rok 1914 przewidziano w sumie 258,561 rb. 22 kop.

= (r) Fundusze kas chorych. Po porozumieniu ministrów handlu i skarbu, fundusze kas chorych mogą być umieszczane nietylko w Banku państwa i skarbowych kasach oszczędności, ale także w prywatnych instytucjach bankowych.

Z banków łódzkich ma prawo przyjmować na przechowanie fundusze kas chorych łódzki bank Handlowy.

(sk) Wierzyć... nie wierzyć? Starania o tworzenie nowych oddziałów pocztowych lub uzupełnianie istniejących telegrafem są uwzględniane niekiedy, idzie to jednak tak strasznie wolno, że petenci odradzają innym miastom czy wsiom wszczynania odnośnych usiłowań.

Jeszcze w roku 1911 mieszkańcy wschodniej części miasta naszego złożyli podanie władzom pocztowym o utworzenie oddziału pocztowego, wskazując jako punkt odpowiedni okolice szpitala Anny Marji dla dzieci.

Podobno w maju r. b., czyli po upływie trzech lat z górą, dzielnica ta ma otrzymać nareszcie oddział pocztowo-telegraficzny tak długo oczekiwany, wyglądany i obiecany, czy jednak obietnice te zostaną spełnione we wskazanym terminie, wątpliwe wolno.

= (?) Zaległe podatki. Według danych liczbowych zestawionych przez magistrat, zaległe podatki miejskie dosięgły na 1 stycznia r. b. sumy 120,380 rb.

= (?) Ferje świąteczne w miejscowych szkołach średnich rozpoczynają się jutro i trwać będą do 27 b. m.

= (k) Remont szkół niemieckich. Na wczorajszym posiedzeniu niemieckiej komisji szkolnej, upoważniono pp. R. Mühle, A. Beszerta i A. Kammera, do podniesienia z kasy miejskiej 1,500 rb. na dokonanie remontu w szkołach niemieckich.

= (k) Podatek szkolny od przemysłowców. Komisje szkolne opracowały rozkład podatku szkolnego na rok bieżący z przedsiębiorstw akcyjnych i przemysłowych, na ogólną sumę 129,006 rb., t. j. o 11,000 rb. więcej, niż w roku ubiegłym. Sumę tę podzielono pomiędzy obie komisje szkolne w sposób następujący: na szkoły rosyjsko-polskie 63 proc., t. j. 81,273 rb. 78 kop., a na rosyjsko-niemieckie 37 proc., 47,732 rb. 22 kop.

= (o) Subhastacja. Tow. kredytowe miejskie wystawiło na licytację 25 nieruchomości miejskich za niezapłacenie raty listopadowej.

= (r) Za leczenie żołnierzy. Według zatwierdzonej przez ministerjum spraw wewnętrznych normy, płać za leczenie żołnierzy w szpitalach cywilnych wynosi w r. b. 94 kop. na dobę od osoby. Wydatek na pogrzeb żołnierza, według tejże normy, wynosi 4 rb. 80 kop., a na postawienie krzyża na grobie — 4 rb. 69 kop.

= (r) Kontrola nad samochodami. Wobec nadmiernie szybkiej jazdy samochodów wszystkie warszawskie taksometry i samochody prywatne mają być na żądanie policji zaopatrzone w zaplombowane automaty, wyrzucające na ulicę kartki z numerami samochodów przy zwiększonej po nad normę szybkości.

Kartki te w ręku policji i publiczności stanowią będą dowód prze-

kroczenia wydanych w tej mierze przepisów.

Przydałoby się takie rozporządzenie wprowadzające takie automaty jazdy samochodowej i w naszym mieście przez wzgląd na wielki ruch w śródmieściu i kawalerską jazdę zwłaszcza samochodów elektrycznych. Zarząd elektryczni lekceważy sobie nawoływania prasy, może by policja ukróciła jazdę kawalerską, oficyalistów elektryczni.

— (r) „Kwiatki” — na Kochanówkę. Komitet „dnia kwiatka” dla zasilenia funduszu szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce, pragnąc zorganizować kwestę uliczną w dniu 8 maja w sposób możliwie doskonały, aby zebrać dochód od szeroki warstw ludności naszego miasta dla tych nieszczęśliwych rozbitków życiowych i dla tych, którzy oczekując na wolne miejsce są „poziostawieni” swojemu ciężkiemu losowi, zwołuje zebranie w dniu 7 kwietnia z udziałem zaproszonych przedstawicieli różnych instytucji społecznych, sportowych i cechów rzemieślniczych w sali chrześ. Stow. pracowników handlowych, Spacerowa 21 (w prawej oficynie na parterze) o godz. 8 wiecz.

Komitet zaprasza usilnie tych wszystkich, którzy mają serca wrzeliwe na niedolę ludzką, aby przybyli raczyli na to posiedzenie i swoją pracą przyczynić się do ulżenia ciężkich warunków życia biedaków.

Komitet nie wątpi, że znajdzie się wiele osób obdarzonych szlachetnym sercem i okazji nadarzającej się do zacnego czynu nie opuszcza.

— (r) Odczyt p. Lacour-Gayet. Staraniem „Alliance Française” w nadchodzącą niedzielę o godz. 5 po południu, w sali techników, przy ul. Spacerowej № 21, p. G. Lacour-Gayet, członek instytutu, wygłosi odczyt p. t. „Napoleon i Józefina”, ilustrowany przezroczami.

— (k) Sezon letni w „Uzdrowisku”. Od wczoraj rozpoczęto zapisy kandydatów na wyjazd do „Uzdrowiska” dla rekonwalescentów w Kątach na sezon letni. W pierwszej partii wysłanych będzie 85 osób.

— (k) Z Tow. prawniczego. Ogólne zebranie roczne członków oddziału łódzkiego Tow. prawniczego odbędzie się w dniu 8 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej № 63.

— (r) Ze tow. majstrów fabrycznych. W sobotę dnia 4 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy Nowym Rynku № 6 odbędzie się posiedzenie zarządu i członków Stow. majstrów fabrycznych.

— (r) Zebranie czeladzi ciesielskich. W niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu przy ul. Nawrot nr. 52, odbędzie się zebranie członków związku czeladzi ciesielskich.

Wypadki.

— (o) Rozbicie kasy. Dziś, w nocy, banda zorganizowanych kassarzy znowu dokonała rozbicia kasy przy ul. Przejazd nr. 34, w Domu Ludowym, gdzie na pierwszym piętrze mieści się lokal 7 Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Złoczyńcy przeszli przez posesję nr. 83 przy ul. Widzewskiej, dostali się na dach oficyny, przylegającej do Domu Ludowego, stąd rzucili linkę na dach wspomnianego domu, uładowali ją zrobioną naokoło komina, pętlicą, poczem tą powietrzną drogą przeszli na dach Domu Ludowego i przez dymnik weszli do lokalu Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Kassarze zrobili jednakże otwór do tej skrytki kasowej, gdzie nie było pieniędzy, wobec czego, nie nie zabrawszy, tą samą drogą wyszli, nie pozostawiając po sobie żadnych narzędzi, prócz linki w komina.

W kasie znajdowało się z górą 1,000 rb. gotówka, oraz na kilka tysięcy papierów procentowych.

— (o) Wykrycie zabójców Krycha. W piątek ubiegły rano, jak już donosiliśmy, na ul. Rokicińskiej został zabity przez czterech wyrostków, przybyły do Łodzi na targ włościanin wsi Łaznów, w pow. brzeziński, Józef Krych, lat 40. Po-

mimo doraźnie przeprowadzonego śledztwa, zabójców na razie nie ujęto. Dopiero w tych dniach policja ustaliła, że zabójstwa dokonali znani nowowoccy Otto Kaiser, 17 lat, Stanisław Łojek, 16 lat, Stefan Kuźma, 17 lat i Adam Kowalczyk, 15 lat, których też ujęto.

Zbadani na śledztwie przyznali się oni do winy i zeznali, że byli tylko biernymi uczestnikami zabójstwa gdyż dokonał go wyłącznie Kaiser. K. przyznał się również do winy.

— (k) Niesumienność inkasent. Inkasent firmy Fryderyka Baiera przy ul. Mikołajewskiej nr. 50, Ryszard Winkler, po zdeponowaniu około 10,000 rb. przyswoił sobie pieniądze i zbiegł. Zawiadomiono o tem policję, która rozesłała za W. listy gończe.

— (p) Przy pracy. Na stacji węglowej kolei fabrycznej dostał się wczoraj pomiędzy dwa wagony robotnik Kazimierz Dąbrowski, lat 51. D. przytłaczony wypadkiem zgnieceniem klatki piersiowej. Przewieziono go karetką Pogotowia do szpitala Czerw. Krzyża.

— (p) Przejechanie. Na ul. Główniej nr. 67, przejechany został wozem 11-letni Feliks Graczyk. Lekarz Pogotowia stwierdził okaleczenie obu rąk.

— (p) Wypadek w fabryce. W fabryce przy ul. Podlesnej nr. 8 okaleczył w maszynie lewą rękę Lew Burdolak, lat 14.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— (o) Śmiały rakunek. Zamieszkały przy ul. Lutomierskiej nr. 34 niejaki Naftul Kosiński zawiadomił policję, że przechodząc ulicą Wierzbową, przy zbiegu z ul. Dzielną, około godz. 3 po południu, został napadnięty przez trzech ludzi, którzy pobili go, obrewidowali i zabrali mu portmonetkę z 48 rb., poczem zbiegli.

— (o) Kradzież systematyczna. W składzie manufakturowym Tow. akc. M. A. Wienera przy ul. Pasaż Majera nr. 1 od pewnego czasu kradziono różne towary.

Przeprowadzwszy dochodzenie agenci policji śledczej ustalili, że kradzieży dopuszczał się robotnik Kazimierz Olech, 18 lat, którego aresztowano.

Olech do winy się przyznał; przy rewizji odebrano od niego część skradzionych towarów.

Zamiejscowa.

— (k) Z Aleksandrowskiego Tow. sportowego. Odbyto się ogólne roczne zebranie członków Tow. sportowo-gimnastycznego w Aleksandrowie. Obrady zagał p. S. Bergander, w obecności 40 zebranych; na przewodniczącego powołano p. K. Namysłowskiego, na asesora pp.: Zdanowicza i Sobka, a na sekretarza St. Kawkę.

Odczytano sprawozdanie kasowe za rok 1901; w przychodzie było 868 rb. 70 kop., wydatkowano 788 rb. 77 kop.

Podług sprawozdania technicznego, w roku sprawozdawczym na ćwiczenia gimnastyczne uczęszczało 21 osób. Lekcji odbyło 132, przy udziale 1632 osób. Kierownictwo ćwiczeń obejmował p. Czesław Lewandowski.

Do zarządu weszli pp.: S. Bergander, S. Przyjałkowski, A. Lewandowski, St. Kawka i P. Sobek, członkowie i zastępcy: C. Lewandowski, L. Janiszewski, R. Olczak, J. Stasiak i P. Szumiński; do komisji rewizyjnej: L. Lewandowski, K. Namysłowski i F. Graczyk, zastępcy: I. Besiekiński, A. Janiszewski i M. Góralski.

— (k) Oświetlenie elektryczne Brzezina. Piotrkowski urząd gubernialny udzielił dyrektorowi zgierskiego Tow. wzajemnego kredytu, p. Ciesielskiemu, koncesji na urządzenie oraz eksploatacji oświetlenia ulic w Brzezina lampami elektrycznymi.

— (o) O rozmyślnie okalectwo. Przed sądem w Pabjanicach toczyły się sprawy o rozmyślnie okalectwa, w celu uwolnienia się od służby wojskowej, przeciwko 15 żydom.

Do sprawy wezwano kilkunastu świadków oraz 5 lekarzy ekspertów. Obronę wnieśli adwokaci przys. z Łodzi, Piotrkowa i Pabjanic.

Sąd wydał wyrok, skazujący wszystkich, z wyjątkiem Korciewicza, po 8 miesiące więzienia każdego, a po odsiedzeniu kary, na oddanie do służby wojskowej.

Sąd nakazał natychmiastowe aresztowanie skazanych.

— (o) Echa zabójstwa. W sprawie zabójstwa kupca Joskowicza w Zduńskiej Woli, o czym pisaliśmy przed kilku dniami, aresztowano robotnika fabrycznego, podejrzanego o zbrodnię z pobudek zemsty osobistej.

— (x) Podrabiana pasta. Przedstawiciele warszawskiej firmy „Stanisław A. Fiszer”, wyrabiającej pastę do obuwia p. n. „Pomalin”, spostrzegli, że w sprzedaży hurtowej i detalicznej, znajduje się surogat ich pasty firmy „I. I. Fiszer” w Sosnowcu, p. n. „Pamalin” i że podrobiana pasta sprzedawana jest w opakowaniu podobnym zupełnie do opakowania ich firmy. Niebawem stwierdzono także, że, między innymi, sprzedają surogatu zajmuje się hurtownia Wofla Lipszyca w Zgierzu, przy ul. Zegrzańskiej nr. 5.

Na skutek próby poszkodowanej firmy, policja zgierska dokonała wczoraj rewizji w składzie Lipszyca, gdzie znalazła podrobioną pastę z górą 100 pudełek, którą zebrała i sporządziła protokół, celem pociągnięcia L. do odpowiedzialności sądowej.

— (k) Likwidacja firmy. Piotrkowski sąd okręgowy w d. 8 lipca r. b., sprzedaje z licytacji od sumy 4,000 rb., nieruchomości zgierskich przemysłowców: Kazimierza i Józefa małż. Potemka, przy szosie Łęczyckiej nr. 405/328. W roku 1912 małż. Potemka aresztowani byli pod zarzutem podpalenia fabryki.

— (n) Rabunek. Za Pabjanicami, przy Strzelnicy, w stronie Łasku, policja przytrzymała trzech rabusiów: Mikołaja Dziubę, Wojciecha Zaspotę i Michała Grzelika, wszyscy trzej robotnicy z fabryki Krusche i Endera, którzy w ubiegłym tygodniu, z czwartku na piątek, w nocy zatrzymywali przejeżdżających i obrabowywali ich z pieniędzy.

— (k) Zatwierdzenie upadłości. Wskutek ogłoszenia przez piotrkowski sąd okręgowy upadłości tomaszowskiego T-wa wzajemnego kredytu, oraz zatwierdzenia wyroku pierwiastkowego przez izbę sądową warszawską, dyrektor Tow. kredytowego p. Halpern założył kasację do senatu.

Obecnie I kasacyjny departament senatu upadłość tomaszowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu zatwierdził.

— (o) Miętne strzały. — Onegdaj nad ranem softys wsi Helmanowo, będący jednocześnie robotnikiem fabryki Kruschego i Endera w Pabjanicach, 50-letni Konstanty Borowiec, powracał do domu z nocnej zmiany w towarzystwie innego robotnika. Na drodze, w pobliżu wsi Karolew, spotkali oni dwu nieznajomych, jadących wozem. Borowiec zapytał się, kto jedzie, a nie otrzymawszy odpowiedzi, zatrzymał konie i zażądał okazania paszportów. Wówczas nieznajomi strzelili kilka razy do Borowca, ciężko go raniąc.

Rannego odwieziono do szpitala fabrycznego w Pabjanicach, gdzie stwierdzono, że dwie kule przebiły Borowcowi brzuch. Borowiec zmarł następnego dnia po operacji.

Ze sceny i estrady.

—S—

Teatr Polski.

Dziś, we czwartek, po raz drugi arcydzieło w 5 aktach L. Rydla, p. t. „Królewski Jedynak”, którego prasa miejscowa i publiczność przyjął z entuzjazmem.

W piątek, po cenach niższych, (od 15 kop. do 90 kop.), arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orle”.

W sobotę po poł., po cenach najniższych, „Moralność pani Dulskiej”, sztuka Zapolskiej; wieczorem po raz trzeci „Królewski Jedynak”, arcydzieło w 5 aktach L. Rydla.

W przyszłym tygodniu wystąpi trzy razy utalentowana artystka sceny krakowskiej p. Wanda Jarszewska w głośnej sztuce B. Shaw’a p. t. „Pigmaliion”, który grany jest obec-

nie z nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich scenach.

Teatr Populärny.

(ul. Konstantynowska № 16).

Dziś, we czwartek, premiera: głośna sztuka z węgierskiego Aleksandra Brody’ego „Nauczycielka”. Treść sztuki oparta jest na szkolnictwie współczesnym na Węgrzech.

Jutro, w piątek, po raz ostatni, po cenach bardzo niskich, wesola farsa „Hiszpańska mucha”.

W sobotę po poł., po cenach najniższych, „Bóg zemsty”, Szaloma Asza, wieczorem po raz pierwszy głośna farsa Emila Godarda, „Czerwona maska”, z której próby z powodu przedłużającej się niedyspozycji p. Halickiego prowadzi p. Emil Chaberski.

—S—

Benefis p. Borowskiej.

w Bi-Ba-Bo.

Nowy program dobiega już do końca. Zamiast „Sketsch’u” daną będzie revue H. Frenkla „Peupur Łódzi” przez dziś i jutro.

W niedzielę, zupełna zmiana programu z powodu benefisu znanej pieśniarki i ulubienicy łódzkiej p. Borowskiej, która wystąpi trzykrotnie w nowych stylowych kostiumach. — Po raz pierwszy w Łodzi daną będzie revue ekranowe „Chińskie cienie” w wykonaniu całego personelu, a figury do niego wykaże artysta-malarz p. H. Szczygliński.

3 Kozin.

Jak dbały o dobro i wygodę swych mieszkańców jest nasz magistrat, o tem już niejednokrotnie pisano w prasie.

Jest to jednakowoż tak skutecznym, jak rzucanie grochu o ścianę, lub zwyczaj wśród dzikich, którzy by odwrócić zaćmienie księżyca czynią wielki hałas, wierząc iż w ten sposób przestraszą złe bogi.

Mimo to wszakże z obowiązku publicystycznego niepodobna stale nie wskazywać na fakty, które jaskrawością swoją rzucają się w oczy.

Mamy tu na myśli osadę Koziny, położoną poza starymi cmentarzami i plantem kolei kaliskiej, dziś już przyłączoną do miasta. Koziny ciągną się wzdłuż głównej ulicy Srebrzyńskiej, z jednej strony której rozpościerają się place, należące do Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Na placach tych w roku bieżącym ma być podobno rozpoczęta budowa domów rodzinnych dla robotników; do tychczas jednak place owe służyły i służą do wywożenia nieczystości z miasta i zakazania wskutek tego całej okolicy szkodliwymi dla zdrowia wyziewami.

Koziny obfitują już dzisiaj w znaczną ilość wielopiętrowych kamienic, podobnych do znajdujących się w śródmieściu.

Mimo to Koziny nie mają ani wyregulowanych i wybrukowanych ulic, ani możliwych chodników, ani oświetlenia.

Na samym początku ulicy Srebrzyńskiej znajduje się wysoki mur cmentarny, zajmujący całą szerokość chodnika, tak iż przechodnie, chcąc ów wysoki ominąć, muszą skręcać na środek ulicy. W danym wypadku należałoby: albo zburzyć ów wysoki, albo też przeprowadzić inną regulację ulicy, na co prawdopodobnie nie zgodziłaby się firma Poznańskiego, gdyż byłoby to z uszczerbkiem jej posiadłości. Chodniki w małych tylko wyjątkach są zabrukowane, wszędzie zaś są pełne wybojów i pułapek, które, przy niemal absolutnym braku oświetlenia (nie wiem czy na całych Kozinach znajduje się bodaj 10 latarni) łatwo mogą przyprowadzić przechodniów o kalectwo.

Za wyjątkiem ul. Srebrzyńskiej żadna nie jest brukowana, lecz wszystkie za to pokryte są warstwą lepkiego i cuchnącego błota na ćwierć łokcia. Nawet próżny wóz z trudem po takiej drodze uciągnie para koni.

Mile zapachy potęguje jeszcze, panujący powszechnie, zwyczaj wśród mieszkańców wyrzucania na ulice śmieci i wylewanie nieczystości.

Mimo te wszystkie „wygody“ Koziny wznoszą się szybko i ruch budowlany trwa tam nader ożywiony.

Dziwna jest, doprawdy, potulność obywateli kozinieckich, którzy, ponosząc ciężary podatkowe na równi z mieszkańcami śródmieścia, znoszą karygodne niedbalstwo magistratu w sprawie uwzględnienia najelementarniejszych higienicznych i kulturalnych potrzeb mieszkańców Kozin.

Winni oni gremialnie wystąpić do odpowiednich władz i kategorycznie zażądać zaprowadzenia u siebie porządków miejskich jakie im się prawnie należą.

(s)

Kronika sądowa.

O napad bandycki.

Wydział sądu rozważył sprawę 28-let. Józefa Andrzejczaka, który wraz z dwoma towarzyszami w dn. 27 stycznia 1908 roku z bronią w ręku zrabował 150 obrączek i pierścionków złotych z magazynu jubilerskiego Jakóba Eisenberga przy ul. Główniej nr. 59. Sąd skazał Andrzejczaka po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów na 8 lat robót ciężkich.

(k)

Proces polityczny.

Czwarty departament karny warszawskiej izby sądowej skazał w dniu wczorajszym na kadencję w Piotrkowie 46 letniego Szczepana Rybickiego za sprzedawanie i rozpowszechnianie w Częstochowie zabronionych emblematów — na miesiąc i 10 dni twierdzy.

(k)

CO KTO WOLI?

Poeta — dźwięczny lubi rym,
muzyk — instrument swój,
Śpiewak — krytyki pochwał dym
elegant — modny strój;

Kupiec mieć lubi w handlu ruch,
Konsyljarz — chorych moc,
Wygodniś — w łożu miękki puch,
Don Juan — ciemną noc;

Kłameca mieć lubi posłuch w krag.
Fyszałek — pochlebstw chor,
Kokietka kraży z rąk do rąk,
Skąpiec — mieć złota wór;

Mąż lubi ciszę mieć u wrót,
Właściciel knajpki — gwar,
Tancerz po dziarskim piąsie — chlód
Tancerka — uczuć żar...

Lecz mimo sprzecznych, gustów tych,
Jedna ich łączy nić.
Powszechnem jest marzeniem ich
Szustowa koniak pić!

Telegramy.

Strejki i manifestacje w Petersburgu.

PETERSBURG, 1 kwietnia (p.). — Administracja fabryki „Treugolnik“ zwolniła czasowo od pracy 12,000 robotników, żeby dać im możliwość przyjęcia do siebie skutkiem masowych zachorowań.

Dziś rano w wielu fabrykach w związku z ostatnimi wypadkami zastrajkowali robotnicy całego szeregu większych i mniejszych fabryk, zakładów i warsztatów. Liczba strejkujących dosięgła 70,000.

W wielu miejscach przy wychodzeniu z fabryk robotnicy urządzili demonstrację i śpiewali pieśni rewolucyjne. Oddzielne grupy wywieszały czerwone sztandary. Policja tłumiła te wystąpienia zaraz, przyczem w różnych dzielnicach odebrano 10 sztandarów czerwonych i aresztowano przeszło 100 ludzi.

Na ulicy Kołpińskiej tłum ścisnął policjanta, który zmuszony był wystrzelić z rewolweru i zranił dwóch robotników.

PETERSBURG, 1 kwietnia (wł.). Strejk polityczny nabrał ostrej formy.

Fala strejkowa ogarnęła wszystkie wielkie fabryki i przedsiębiorstwa.

Dziś strejkowało przeszło 60 tysięcy robotników.

W wielu miejscach próbowano urządzić demonstracje; policja z wysiłkiem rozpraszała podniecone tłumy.

W jednym miejscu policja zmuszona była użyć broni palnej, przyczem kilku robotników zostało ciężko rannych.

Dokonano masowych aresztowań.

Wieczorem demonstracje ponowiły się, aresztowano mnóstwo osób.

W kuluarach Dumy strejk sprawa silne wrażenie. Postowie z prawicy krzyczą, że tak dłużej trwać nie może. Żądają energicznego zarządzenia celem stłumienia strejku, który zdaniem ich doprowadzić może do fatalnych następstw.

PETERSBURG, 1 (4) — (P.) Skutkiem ciągłych zastrajknień robotników w niektórych fabrykach Petersburga z polecenia ministra handlu inspekcja fabryczna zobowiązała administrację fabryk do zaprowadzenia nieustającego dyżurowania lekarzy podczas pracy w fabrykach i do codziennego komunikowania o liczbie i charakterze zastrajknień.

Zmiana metropolity.

PETERSBURG, 1 kwietnia (wł.). Kandydat na stanowisko metropolity kościołów rz. kat. w Cesarstwie, na miejsce ks. arcybiskupa Kluczyńskiego został już upatrzony.

Ma to być dostojnik takich samych poglądów, co i ks. Kluczyński.

Wyjazd Rasputina.

PETERSBURG, 1 kwietnia (wł.). Uroczyste żegnany wyjechał dzisiaj z Petersburga Rasputin.

Przygotowano dlań specjalny przedział pierwszej klasy, zasypany kwiatami. Na dworzec kolejowy odprowadziło go wielu dygnitarzy oraz kilka dam z wielkiego świata. Każdy z odprowadzających całował Rasputina na pożegnanie w rękę.

Samobójstwo bankiera.

PETERSBURG, 1 kwietnia (wł.). Popełnił tu dzisiaj samobójstwo znany bankier i gracz giełdowy Gidel. Powodem rozpaczliwego kroku były straty na giełdzie. W biurze bankowym stoją przez dzień cały tłumy poszkodowanych klientów.

Broszura Tolstoja.

MOSKWA, 1 kwietnia (p.). Izba sądowa postanowiła zniszczyć broszurę Lwa Tolstoja p. t. „Nie mogę milczeć“.

Heyse umierający.

MONACHJUM, 1 kwietnia (wł.). Znany powieściopisarz i nowelista niemiecki, Paweł Heyse, jest umierający.

Strejk górników.

LONDYN, 1 kwietnia (wł.). — Strejk górników objął już 75 tysięcy osób. W piątek mają się rozpocząć rokowania pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

Otrucie robotnic.

BERLIN, 1 kwietnia (wł.). W firmie Aschungera zaczęło się gazem 12 robotnic. Istnieje obawa, że nie uda się ich uratować.

Sprawa ulsterska.

LONDYN, 1 kwietnia (p.). — Gazety opozycyjne uważają za możliwe porozumienie rządu z opozycją. Uspokojenie jest wynikiem wczorajszej mowy Greya w izbie gmin. Jak dotychczas, podstawą porozumienia jest 6-letnie wyłączenie dla Ulsteru prawa home-rulu z zobowiązaniem rządu rozwiązania parlamentu i dokonania wyboru po przeprowadzeniu bilu, oddzielenia kościoła od rządu w Ulsterze, przyczem rząd w razie przywrócenia władzy obowiązuje się przeprowadzić prawo o ogólnym przekształceniu federacyjnym królestwa, kiedy Ulster otrzyma na równi ze Szkocją i Walią oddzielny samorząd.

Dla powodzian.

LWÓW, 2 kwietnia (wł.). — Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Koła Polskiego, d-ra Lea odbyły się narady komitetu opiekuńczego miast galicyjskich, w sprawie podziału zasadniczego jednego miliona koron subwencji, udzielonej przez sejm krajowy, pomiędzy dotknięte powodziami miasta galicyjskie.

Marszałek Gołuchowski i dr. Leo zwrócili się do prezesa ministrów z prośbą o przyspieszenie wypła-

nia subwencji udzielonej przez rząd centralny z Załucza.

Sprawa Bendasiuka.

LWÓW, 2 kwietnia (wł.). Wczoraj przesłuchano w procesie Bendasiuka świadka Kesslera, mostowego. Oświadczył on, że pewnego dnia zauważył dwóch księży prawosławnych, jak mierzyli most. Gdy zbliżył się, poznał w jednym z nich ks. Hudemę, siedzącego na ławie oskarżonych. Następnie przesłuchano kilku świadków, którzy opowiadali o powstaniu burs rusofilskich, o swoim pobycie w Petersburgu, widzeniu się z hr. Bobryńskim i t. d.

Strejk w Chicago.

CHICAGO, 2 kwietnia (wł.). Rokowania o taryfę zarobkową, jakie prowadzili od dłuższego czasu górnicy ze swymi pracodawcami nie odniosły skutku, wobec czego zastrajkowało wczoraj w tutejszych kopalniach węgla 50 tysięcy robotników.

Rewizje w redakcjach.

LWÓW, 2 kwietnia (wł.). „Prickarpatskaja Rus“ donosi z Czerniowca, że na skutek polecenia prokuratora tamtejszej odbyły się rewizje w lokalu redakcji gazety rusofilskiej „Narodnaja Wola“ i u redaktora jej Curkanowicza. Rewizje te trwały bardzo długo. Poza tem odbywały się rewizje u braci Gerowskich. Równocześnie dokonano rewizji w mieszkaniu popa prawosławnego w Sadogórze, Kisielewskiego oraz u dwóch jego uczniów. Rewizje były tak ścisłe, że uczniów K. rozebrano prawie do naga.

Katastrofa.

CASSEL, 2 kwietnia (wł.). Wczoraj najechał pociąg, w którym jechała cesarzowa niemiecka na samochód, w którym znajdowało się 6 osób. Wszyscy jadący odnieśli ciężkie rany. Szofer poniósł śmierć pod kołami lokomotywy.

Niezadowolenie z ks. Wieda.

RZYM, 2 kwietnia (wł.). — „Secolo“ donosi, że albańczycy są coraz bardziej niezadowoleni z rządów ks. Wieda. Spodziewali się oni, że książę niezależni Albanę od wpływów obcych państw, lecz ten skłania się zbyt i niepotrzebnie ku Włochom i sprzyja ich planom względem Albanji. Poza tem wywołuje ich niezadowolone, iż nie został dotychczas ułaskawiony Bekir Aga, który uważany jest za najzdolniejszego przywódcę albańskiego i najodpowiedniejszego do objęcia kierownictwa nad akcją przeciwpowstańczą w Epirze.

Inspirowany artykuł.

BERLIN, 2 kwietnia (wł.). — „Tägliche Rundschau“ zamieszcza na naczelnym miejscu numeru dzisiejszego artykuł Bormana p. t. „Podjaremna Rus“. Autor wywodzi, że polacy galicyjscy uciskają w sposób niebawmy rusinów.

Sprawa Rocheta.

PARYŻ, 2 kwietnia (wł.). Komisja „rochetowska“ oświadcza, że wprawdzie oskarżeni ministrowie nie dopuścili się korupcji i nie wywierali urzędowo wpływu na przebieg procesu Rocheta, zachodzi jednak w sprawie tej ubolewania godne nadużycie władzy ministerjalnej.

Walka serbów z bułgarami.

SALONIKI, 2 kwietnia (wł.). — Od dwóch dni w okolicach Egn Palanka i Koczany liczne bandy bułgarskie staczają krwawe walki z wojskami serbskimi. Na miejsce walk wysłano z Białogrodu ciężką artylerię i silne posiłki.

Rząd serbski zapewnia, iż usiłowania bułgarów skierowane są ku wzmocnieniu powstania w Nowej Serbji, nie odnoszą jednak skutku.

Zgon Nuri beja.

KONSTANTYNOPOL, 2 kwietnia (wł.). — Komendant miasta Konstantynopola, Nuri bej, ofiara wczorajszej katastrofy samochodowej, zmarł skutkiem odniesionych ran.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa samochodowa w Warszawie.

(Telefonem z Warszawy.)

Dziś nad ranem o godz. 3 po kolacji w jednej z restauracji, towarzystwo złożone z 4 mężczyzn i 1 kobiety pojechało samochodem na III most.

Za mostem prowadzone są roboty brukarskie i leży sterta kamieni, której szofer nie zauważył i w pełnym rozpędzie wjechał na kamienie. Zderzenie było nadzwyczaj silne, samochód został zmiażdżony i siedzący w nim wyrzuceni na bruk i ciężko pokaleczeni.

Nazwiska ofiar są następujące:

- 1) Helena Rinass-Liederówna, artystka teatru Nowoczesnego;
- 2) Ludomir Rogowski, kierownik muzyczny teatru Nowoczesnego;
- 3) Jerzy Zawisza, urzędnik administracji teatru Nowoczesnego;
- 4) Władysław Walter, artysta teatru;
- 5) Jerzy Guranowski, poeta, sekretarz sali koncertowej „Herman i Grossman“;
- 6) Antoni Bąblic, kierowca samochodu.

Dr. FISCHER

ordynator szpitala Czerw. Krzyża
b. ordynator kliniki uniwersyt. w Warszawie
Choro y weneryczne, moczopłciowe, skórne i zabiegi chirurgiczne.

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 w. w n. p. iele i święta 11—1. ul. Zielona Nr. 3.

Dr. medycyny

P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób. **skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.** Przyjmuje od 8 i po 1 i pół, i od 5 do 9 wieczór. Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej osobna poczekalnia.
Krótka 4. Tel. 35-35.

Akuszzeria i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Lekarz-dentysta

Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dent. Haberfelda
Mikołajewska 50 róg Nawrot.
Przyjmuje codziennie od 10—1, od 3—8-mej wiecz. 2181—10

ZAWIADOMIENIE.

Komunikuje, że pan **Szymon Hertz** nie jest już agentem w I-szem Ross. Towarzystwie Wzajemn. Ubezpiecz. inwentarza żywego od ppmoru. Pokwitowania, podpisane przez pana Hertza, uważam za nieważne.

Główna Agentura Łódzka, Lipowa 93, tel. 25—80.

ZARZĄD Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu

(Piotrkowska Nr. 43)

niżej podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, że wypłata uchwalonej przez Ogólne Zebranie dywidendy za rok ubiegły w wysokości 8 proc., oraz procentów od funduszu rezerwowego w wysokości 5 proc., uskutecznią być poczynając od

dnia 4-go kwietnia r. b. przy okienkach Nr. 9 i 10.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb. 11**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Dla sprzedaży dobrze wprowadzonego artykułu poważna firma poszukuje

dwóch zdolnych agentów,

na prowizję i stałą pensję. Agenci, którzy posiadają stosunki z firmami budowlanymi i dobrze znają m. Łódź z okolicami mają pierwszeństwo. Otwarty pod lit. „T. D. 100” przyjmuje redakcja niniejszego pisma. 3-1

Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10-11, 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 10r

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz

Leczenie trypa bez szprycowania. Tel. 35-44

Przy syfilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 w niedzielę od 9 do 3. Tel. 35-44 Dla pań osobna poczekalnia.

Doktor med. Bolesław Kon

powrócił.

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32-62.

Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2, do 9 wiecz.

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie

Nawrot Nr. 1.

9-12 r. i 5-8 pp.

Panie od 4-5 pp

Dr. J Silberström

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płodowa (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2 8-5 w niedzielę od 11-8. Dla pań 4-6

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 3. Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1/2 do 12 1/2, i od 5-6 do 8-9 wiecz w niedzielę od 10-aj do 2-aj po p Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy!

Powszechnie znana firma

Sprzedaje na sezon 1914 roku nowe typy rowerów.



B.S.A.

Triumph, Raleigh, Rud-

ge-Withworth i ORMONDE

po niebywale przystępnych ce-

nach, a także na warunkach

rozpłaty do 30 miesięcy,

począwszy od **rb. 3.50 kop.**

miesięcznie. Ceny got. od

rb. 75.

Największy dom Automoblo-

wo-Rowerowy

„The New

Maison-Ormonde”

Oddział w Łodzi Space-

rowa Nr. 40. Cenniki bo-

gato ilustrowane bezpłatnie

W niedzielę i święta magazyn

otwarty od g. 9 r.-5 p. p.

Stały skład 2,000 sztuk rowerów i motocykli.

1516-0

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa. Leczenie syfilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606” i „914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł Dla pań osobna poczekalnia

Doktor

Eugenja KERER-ERSZUNI

Choroby kobiece

Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-aj przed połud.

PIOTRKOWSKA 121; telefon. 18-07.

1516-0



.. .. Nie dajcie się oszukać!
Palmę pierwszeństwa
zdobyły znane powszechnie ang. patentowane „Dermatine” z marką ochronną przedstawiającą głowę „Psa i Kota”
albowiem uznane zostały za najlepsze i najpraktyczniejsze.
UWAGA! Z powodu pojawienia się lichych halsyfikatów rażących podobnych do gumek „DERMATINE” należy przy kupnie zwracać na znajdującą się na odwrotnej stronie gumki markę ochronną głowy „Psa i Kota”.
Wyłączny przedstawiciel P. RAJNER, Warszawa ul. Stulewska 4 Tel. 87-51. Sprzedaż hurtowa w Łodzi: Ch. Mendrowski ul. Fodrzcza Nr. 15 w Warszawie. F. R. Kotowicz, ul. Kopernika Nr. 28, tel. 191-17

Uważajcie na markę ochronną „Głowy Psa i Kota”.

Pijcie w święta
tylko

„Mina Chasła”

40 dni „BEZPŁATNIE”

Jeżeli się nie nauczyć w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszych metod (we wszystkich innych reklamach)

zwrocimy pieniądze

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym **rb. 1 kop. 10** 2-eh **rb. 1 kop. 90**, 3-eh **rb. 2 kop. 80**, 4-eh **rb. 3 kop. 65** Zamówienia przyjmuje jednakoże całą Rosję skład St. Pedyny na Peterb. storona, Bolszoi tersburg, 56-565 J. K. PETERS.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Prze-

jazd 8, front, i piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6

Telefonu nr. 21-19.

Dr. Helman

przeprowadził się

na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68.

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyj-

muje od 10-12 i od 5-7 po połud

Telefon 16-00. 253-0

KTO SZUKA:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytów towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśników,
pomocników,
pokołówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:

brać mieszkanie, kupić lub
sprzedać ziemię, handlu gospo-
darstwa, pożyczkę pieniędzy
i t. d. lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w Nowym

Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA

St. Książka Zachodnia 37

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE
WZORY PISM I ORNAMENTOW.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DOKUMENTACJI WCHO-
DZĄCE JAKO: BROSZURY, KLEP-
SYDREY, PLAKATY, AFISZE PO CE-
NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁA-
DY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-
NACH ROTACYJNYCH.
WŁASNA STEREOTYPJA.

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY
p. t. „STÓŁ POSTNY I OSZCZĘDNY”
około 1000 przepisów na jedzenia, na-
poje, pieczywo, kompoty, leguminy,
konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300
stron wyrażonego druku. Cena z prze-
syłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKA-
ZOWKI jak należy prawidłowo pro-
wadzić gospodarstwo domowe i przy-
gotowywać ekonomicznie smaczne
i pożywe obiady, z objaśnieniami jak
należy, krajać mięso i zdobić stoły
i dania około 100 str. z rysunkami.
Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r.
20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k.
(można umiarkować). Z zamówieniami
należy się zwracać tylko do J. K.
PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori
Bolszaj pr. № 36. 2738—

Zginął pies

foksterier biały, czarne łaki na
uszach, ogon nie obcięty wabi się
Nero, odprowadzić za wynagrodze-
niem do A. Toronczyka, Piotrkowska
№ 37. Nieprawy właściciel odpowia-
dać będzie sądownie. 2484—3



Pani jeszcze nie używała kremu
tak bardzo rozpowszechnionego
na całej kuli ziemskiej, z niezawo-
dnym rezultatem. Wydatek nie-
znaczny, a korzyść wielka. Wszel-
kie pętle opalenizna, plamy, pry-
szcze, wagi i liszaje natychmiast
bezwzględnie znikają. Dla unik-
nięcia naśladowstwa sprzedaż
tylko w składach aptecznych na
Nawrot № 54, i Konstany-
nowska № 75.
Cena za słoik 50 kop., mniejszy
75 kop.

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie i ul. Zachodnia 31.
i II Pasaż-Majera 11 Mikołajewska 23
zawładniając, iż 1 maja (24 kwiet-
nia) 1914 r. i dni następnych od-
bywać się będzie w miejscowej sali
licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31

LIICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym
czasie nieprolongowanych, a zast-
wionych tak w Oddziale I Zachodnia
31 jak i w Oddziale II Pasaż-Majera
11 Mikołajewska 23. Podczas licytacji
prolongata zastawów wystawionych
na sprzedaż przyjmowaną nie będzie.
Wykaz numerów zastawów podlega-
jących sprzedaży będzie ogłoszony
w gazecie „Rozwój”. 758—3

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA

KAR. OWSKA

Łódź, Konstanynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i oko-
licach.

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wy-
suszaniem (Manicour) czyszczenie paz-
nokli tarbowanie włosów i wszelkie
roboty w zakresie perukarstwa wcho-
dzące, jako to: loki turbanowe, war-
kocze i postlebe, zawsze w najnow-
szym stylu wykonywane pod moim
kierunkiem. Wyuczam upinania naj-
nowszych fryzur w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach



Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZĄ z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.29, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50
f) 3.45, g) 5.45, h) 6.48, 7.33, 8.45
PRZYCHODZĄ do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00,
3.10, 4.33, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,
PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze
Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Ka-
liska do Kozłuszek 1.11, przych. z Kozłuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas
od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b),
d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na
wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociąg bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei
wiedeńskiej i nadwisiańskiej.

GABINET

Lecznico-kosmetyczny

Usuwanie brodawek, węgów, pie-
gów etc. Poprawa kształtów, za-
biegi upiększające aparatami ele-
ktrycznymi najnowszego systemu.
Specjalność regeneracja i trwała
rekoloryzacja siwych włosów bez
użycia farby.

(Dyplom Akademii nauko-
wo kosmetycznej w Paryżu).
CEGIELNIANA № 4 telef. 8-42
Przyjmuje 11—2 od 4 do 7. wiecz.
Tylko dla Pań! 1602-0
Doktorowa Frydowa

Institut de Beauté de Mlle Milakowska

(Zawadzka № 6)
(uczenica prof. Archambeau w
Paryżu)
Specjalne francusko-kosmetyczne
masaże za pomocą leśkarskich
środków Higieniczne pielęgnowa-
nie i odmaładzanie cery

TWARZY

Usunięcie zmarszczek, węgów,
piegów, krostowatej i ospowatej
cery i brodawek. Wzmocnienie
porostu włosów. Usunięcie na za-
wsze niepotrzebnych włosów na
twarzy. Wyłącznie użycie prepa-
ratów elektrycznych podług najno-
wszych wynalazków Opleka lekar-
ska. Przyjęła od 11—1 i od 3—7 w.

Przeciw

Rzęzaczce (Zryprowi)
najnowszy środek „SALO”
„PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i wo-
dług zaświadczeń lekarzy, uważa-
ny jest za środek racjonalny. Spo-
sób użycia dołącza się. Prawdziwy
tylko w metalow. pudełku po 1 rb.
i po 1 rb. 80 kop.

Dział skutecznie tak w wypad-
kach ostrych jak i chronicznych
i w niedługim czasie usuwa naj-
uporczywszą cież.

Skład: Petersburg, ul. Razjeżja
№ 7, apteka B. Konhejma. Jest we
wszystkich aptekach. r2017—17

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowa
ny b. urzędnik banko-
wy, wychowaniec wyższej szkoły
handlowej, posiadający znajomość je-
zyków miejscowych poszukuje posady
Łaskawe zgłoszenia uprasza się nad-
syłać do Administracji „N. Kurjera
Łódzkiego” pod „Buchalter-korespon-
dent”. 4504-0

A. Meble z trzech pokoi wyprze-
dane bardzo tanio oraz rower,
maszynę, gramofon, odstąpię lokal
zaraz. Piotrkowska 261. m. 3 759-3

A. Z powodu wyjazdu sprzedam
meble z 4 pokoi za bezcen.
Główna № 9, m. 14. 758—3-1

C. Chłopiec do praktyki zaraz potrze-
bny, Józef Hesse, mechanik
kalkula metalowa. Zawadzka 41.

D. Do sprzedania anlasser do pę-
ciokonnego elektrycznego moto-
ru zupełnie nowy. Wiadomość: ul.
Konstanynowska № 18 na parte-
rze w oficynie ostatnia sien.

F. Filja piekarska z obiadem z po-
wodu wyjazdu do sprzedania
Pusta 3. 757-3

F. Filja piekarska do sprzedania Ogro-
dowa 45. 741-3

K. Kinetograficzny aparat zupełnie
nowy jest do sprzedania z całym
urządzeniem na światło gazowe albo
elektryczne Nawrot 47 m. 1. 722-3

Kwiaty sztuczne do sukien, ka-
peluszy i koszów tanio, bo w
prywatnem mieszkaniu. Zamawiają-
cym wcześniej na dzień kwiatka
znaczące ustępstwo. Piotrkowska 82
m. 18 III piętro. Tamże potrzebne
uczenica 543—20

Łóżka żelazne, materace, unywal-
nie, wyzmaczki, aluminiowe,
oraz wszelkie naczynia kuchenne.
Chodkowski i Lenk. Mikołajewska 25.
688—5

M. Meble z kilku pokoi sprzedam
tanie. Spacerowa 27 m. 6. 707-3

M. Meble: sypialnia, stół i dro-
biażki Skwerowa 5 m. 9.

P. Pensjonat p. p. Małewskich w
Bendzelinie (1 i pół wiorsty od
Żakowic) otwarty zostanie dla dzieci
1 czerwca Miejsce 30. Opłata mie-
sieczna 35 rubli. Informacje oraz za-
pisy we wtorki, czwartki, soboty od
czwartej do dziewiątej wieczorem.
Nowo-Spacerowa 29. (obok tatarskiej).
739—5

P. Poszukuje posady pod majstra
przy gremiach na dzień lub noc
z dopłatą jako uzupełnienie prakty-
ki. Oferty w Adm. „Now Kurjera
Łódzkiego” pod „unter majster”
737—3

P. Potrzebna osoba (kobieta lat 30—
40) do pielęgnowania chorego spa-
ralizowanego pana, któryby jedno-
cześnie pomocną była w gospodarst-
wie. Dzielna 4, Guttman, godziny
6—7 po poł. 748—3

P. Potrzebna dziewczynka do dziecka
Benedykta 22, I-piętro, Lewan-
dowska 751—2

P. Potrzebna osoba do obsługi cho-
rych w przychodni D-ra. Piotr-
kowska 175 762—3

P. Przybił się pies czarny, podpa-
lany, ogon i uszy obcięte. Ode-
brać można za zwrotem kosztów.
Szosa Brzezińska № 6. Michał Rącz-
kiewicz pantoflarz 755—1

S. Sypialnia machoniowa i dębowa z
powodu zmiany interesu do
sprzedania. Ul. Konstanynowska 26
u stolarza. 732—3

S. Sklep kolonialno-dystrybucyjny z
powodu choroby tanio do sprze-
dania. Wiadomość: w herbaciarni na
Górnym Rynku. 760-3

S. Sklep dobry zaraz do sprzedania
okazyjnie. Franciszkańska 13 za
fabryką Biedermanna 738—3

S. Szpularki i ketarki potrzebne za-
raz do pończoszarni. Pasaż-Szu-
ca 12. 750—2-1

Z. Zginął dowód № 90731 Oddziału
I-go Łódzkiego Warszawskiego
Akcyjnego Towarzystwa Pożyczko-
wego. Zachodnia 31. 766—3

Z. Zginął paszport, wydany z gminy
Przedecz, pow. włocławskiego,
gub. warszawskiej, na imię Stani-
sława Urbańskiej. 763—3

Z. Zginął paszport, wydany z gminy
Skotniki, powiatu tureckiego, gub.
kaliskiej, na imię Antoniny Kapu-
cińskiej. 754—3

Z. Zginęła karta od paszportu, wy-
dana z fabryki Poznańskiego, na
imię Władysława Ciepluchy. 764—1



Tylko 2 rb. 95 k.
Wysyłamy za za-
mienieniem bez zadat-
ku dobry kieszon-
kowy męski zegar-
rek fa-
bryki „Wiek”
z prawdziwego fran-
cuskiego nowego
złota z uszkiem do
nakręcania raz na
36 godzin. Za re-
gularny błąd poręczamy na lat 6
Zegarek nagrodzony medalem i ni-
czem się nie różni od drogiego 100
rublowego zegarka. Takie same ze-
garki o 3 ch kopertach 4 rb. 75 kop.
Damsk 5 rb. Do każdego zegarka do-
dajemy dewizkę z brelokiem z takie-
go samego materiału. Adresować Dom
Handlowy SZ. KUCZER, WARSZA-
WA, ŚLIŻKA № 24. r2404—3

Poszukuje

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę porę-
czenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Ad-
ministracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Gabinet dentystyczny Dr. med. Zacharow

n. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów
jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu.
Piotrkowska Nr. 73. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4—8. 75

Ważne dla Dam!

mało używane kostjmy damskie,
suknie balowe, bluzki i halki,
oraz okrycia damskie sprzedaje

E. Grossman, Łódź,

Konstanynowska № 6, w 2 g. pod-
wórzu m. 16. Wejście także przez
Zachodnią № 32. 686—4—1

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Aka-
demii medycznej w Petersburgu
praktykująca 20 lat. przyjmuje:
masaż, porody rozwinięte biustu,
podskórne zastrzykiwanie, udziela porad,
dyskretna zapewniona. Andrzejka № 39
m. 13 dol2—5. Odpowiedzi na listy

Bardzo ważne.

Mam zaszczyt podać do wiadomości
Sz. P. że przyjechałam do Łodzi na
kilka dni i zatrzymałam się w hotelu
„Centralnym” przy ul. Piotrkowskiej
№ 8, pokój № 33. Kupuję tylko do
9 kwietnia stare zęby sztuczne, całe,
lub połamane, a nawet bardzo znisz-
czone, oraz szczęki sztuczne. Przy-
jmuje interesantów codziennie od godz.
10—2 i od 3—7. Tylko do 9 kwietnia